№ 48. WILNO, piątek dnia 20 lutego (5 marca) 1915 roku. № 48.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 8.

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—,84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.

Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje

Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprocz opł. pocz.

Ś. † P. MARYA z MACHWITZÓW

ROMANOWSKA

córka nieżyjącego Lucjana i Felicji z Szatyńskich, zmarła w Warszawie 18 (31) Stycznia 1915 i tamże pochowaną została, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

Siostry.

TEATR POLSKI NA POHULANCE

Dziś, w piątek, 20 lutego r. b.

Po raz drugi,

„DZIADY“

WCZORAJSZE
„WYDANIE WIECZORNE“
„KURJERA LITEWSKIEGO“
Nr. 41
zawiera treść następującą:

Artykuły:

Niemiecki przemysł i wojna.
Podszywanie się pod polskość.
„Agent turystyczny“.

Ostatnie telegramy i wiadomości, otrzymane do godz. 2 p. p.

Sprawa cieśnin.

Coraz bliższa możliwość zdobycia Konstantynopola przez połączoną flotę angielsko-francuską wywołuje nastrój nerwowy w całym szeregu państw. A więc przedewszystkiem wszystkie południowe kraje neutralne zaniepokojone są wielce pytaniem, czy nie za długo zachowywały się biernie, i po której stronie ostatecznie opowiedzieć się mają. Poza ambitnemi marzeniami wchodzą tu w grę doniosłe interesy realne. Dla Rumunji i Bulgarji jest rzeczą pierwszorzędnej wagi zabezpieczyć sobie swobodę żeglugi przez cieśniny, która może być zagrożona, gdy wymkną się one ze słabych rąk Turcji. Zachodzi więc pytanie, co lepiej: czy bronić Turcji, czy też stanąć po stronie trójporozumienia i we współudziale w tryumfie szukać zabezpieczenia swych interesów. Swoboda żeglugi w cieśninach nie jest też bynajmniej rzeczą obojętną dla Grecji i Włoch, nadto obydwa te państwa mają rozległe pretensje do różnych dzierżaw tureckich i obawiają się, żeby likwidacja spadku po sułtanach nie odbyła się bez nich.

Konstantynopol i cieśniny nie mniej jednak obchodzą i państwa wojujące. Upadek i rozbiór Turcji byłyby niezmiernym ciosem dla Niemiec. W latach ostatnich zdobyły one sobie wyjątkowe położenie w Konstantynopolu i dążyły systematycznie do przeobrażenia Turcji w swoją kolonję, o wiele cenniejszą od wszystkich dotychczasowych posiadłości zamorskich. To też w Berlinie z trwogą przysłuchiwać się muszą obecnie wieściom z Dardanelów. Samo wciągnięcie Turcji do wojny było przedsięwzięciem nader ryzykownem i można śmiało powiedzieć, że Niemcy musiały być albo bardzo pewne siebie, gdy się na krok taki decydowały, albo też przeciwnie, uważały się za bardzo zagrożone, gdy w takim środku „heroicznym“ ocalenia szukały.

Wojna obecna skończy się w najgorszym razie tak, jak wojna siedmioletnia — oto, co często teraz czytać można w pismach berlińskich. To powoływanie się na przeszłość bardzo jest znamienne. Z matni, w jaką wpadły Prusy podczas wojny siedmioletniej, uratowały się one, jak wiadomo, dzięki temu, że groźna koalicja poróżniła się między sobą. Ze słów przeto powyższych wnosić można, że Niemcy sądzą, że w najgorszym razie potrafią one rozbić zgodę sprzymierzonych przeciwko sobie mocarstw. Niewątpliwie, że Konstantynopol i cieśniny są właśnie sprawą, którą za ogniową próbę spójności trójporozumienia uważać można. Jak dotąd przynajmniej zabiegi niemieckie pozostały bezowocne. Dyplomacja trójporozumienia, jak się zdaje, opracowała w cichości jakąś formułę dla wszystkich współuczestników zadawalającą, a więc umożliwiającą dalsze działanie wspólne. Zamanifestowaniem tego jest właśnie udział rosyjskiego „Askolda“ w bombardowaniu Dardanelów. Jakkolwiek skromną siłę przedstawia ten krążownik, daje on prawo Rosji zawieszenia swego sztandaru obok angielskiego i francuskiego na murach wspólnie zdobytych.

Nieporozumienie między sprzymierzeńcami byłoby w obecnej chwili tem mniej racjonalne, że nawet zdobycie Konstantynopola nie daje możności ostatecznego uregulowania sprawy cieśnin. Dopiero cały wynik wojny obecnej, który będzie dyskontowany na przyszłym kongresie czy też konferencji międzynarodowej, wskaże granice, w których sprawa dardanelska rozwiązana być może. Niewątpliwie też słuszność mają pisma, nawołujące do tego, by państwa sprzymierzone na razie sprawą tą zbytnio się nie zajmowały i wytężyły wszystkie siły dla pomyślnego zakończenia wojny obecnej na wszystkich jej frontach.

Niepodobna jednak uniknąć tego, by rozmaite strony tej sprawy nie były poruszane w prasie i by tu nie występowały różnice zdań, mające niekiedy charakter drażliwy. Już zaraz po wybuchu wojny z Turcją prasa rosyjska dała wyraz bardzo daleko posuniętym aspiracjom. Oprócz opanowania cieśnin domagano się uzyskania bezpośredniego wyjścia na morze Śródziemne przez Azję Mniejszą w porcie Aleksandretty, leżącym naprzeciwko angielskiego Cypru, zajęcia niemal połowy Azji Mniejszej, podnoszono konieczność ufortyfikowania Bosforu dla zabezpieczenia wybrzeży czarnomorskich od bombardowania przez flotę nieprzyjacielską i t. d. Na wiele z tych kwestji prasa angielska i francuska zapatrywała się inaczej, niż rosyjska i dziś, gdy nabierają one znaczenia aktualnego, różnice stają się wyraźniejsze i nieco denerwujące.

„Riecz“ w numerze środowym polemizuje właśnie z prasą francuską, która z powodu znanej odpowiedzi Greya, wyraża przekonanie, że Konstantynopol musi przejść pod panowanie rosyjskie, gdyż Rosja nie zgodziłaby się nigdy, by inny jakiś, a nie jej sztandar powiewał nad Bosforem. „Riecz“ wyraża zadowolenie, że rosyjscy przyjaciele i sprzymierzeńcy zrozumieli „rosyjski narodowy punkt widzenia“, oponuje jednak przeciwko dalszym wywodom prasy francuskiej. Ostatnia utrzymuje, że sprawa wolności żeglugi przez cieśniny wysuwa się na plan pierwszy i że w obecnej chwili jest rzeczą doniosłą, by „właściciele wybrzeży morza Czarnego mieli wyjście na morze Śródziemne“. Wobec tego prasa ta wyraża nadzieję, że „Rosja nie odmówi roztrząśnięcia sprawy neutralizacji cieśnin“.

„Riecz“ znajduje, że interesy Rumunji i Bułgarji są istotnie ważne i należy je uwzględnić, ale niepodobna stąd wyciągać wniosku, że cała sprawa cieśnin może być poddana roztrząsaniu międzynarodowemu. Dla Rosji w gruncie rzeczy ważniejszą jest sprawa cieśnin, niż Konstantynopola. „Któż nie rozumie— powiada to pismo — że posiadanie Konstantynopola jest tylko nieuchronnym wynikiem posiadania cieśnin, że to ostatnie jest rzeczą realną, gdy pierwsze ma znaczenie raczej drugorzędne, czy nawet symboliczne. Toteż zamieniać jedną kwestję przez drugą, mniej ważną i na tej podstawie usuwać z pierwszego planu ważniejszą — oznacza niezrozumienie rzeczywistych interesów Rosji. Pragnęlibyśmy, by prasa sprzymierzonego mocarstwa gruntownie niewątpliwą tę prawdę zrozumiała“.

F. O.

Z posiedzeń w Wileńskiem Tow. Rolniczem.

(Dokończenie).

Gdy zwrócono w dalszym toku obrad uwagę na stan gospodarstw w chwili obecnej, siłą rzeczy sprawa braku robotnika oraz sposobów zapobieżenia temu zajęła dominujące i prawie wyłączne miejsce na posiedzeniu. Fakt niedostatecznej podaży pracy na terenie Litwy i Białej Rusi nie ulega najmniejszej wątpliwości, jakkolwiek to nie wyklucza możliwości przypadkowego nagromadzenia robotników w tej lub innej części kraju, jest to jeden z licznych paradoksów nieuregulowanego życia społeczno-gospodarczego. Dowodem rzeczowym braku robotnika jest mnóstwo listów nadsyłanych przez pracodawców do Biura pośrednictwa pracy przy Wil. Tow. Rolniczem.

Mogłoby się zdawać, że Królestwo Polskie, mając poddostatkiem ludzi pozbawionych pracy, będzie tem źródłem, z którego dowolnie można będzie czerpać siłę ludzką. Jednakowoż rzeczywistość zadaje klam temu dosyć rozpowszechnionemu zapatrywaniu. Jakkolwiek bowiem prawdą jest, iż Królestwo Polskie aż się roi od ludzi pozbawionych możności zarobkowania, lecz wobec tego, iż gospodarka rolna potrzebuje nie robotnika abstrakcyjnego, lecz robotnika na roli, człowieka od kosy i pługa, przeto znacznie się zmniejsza ilość odpowiednich sił roboczych. Oprócz tego nie trzeba zapominać o tem, iż te gub. Królestwa Polskiego, które przedtem dużo dostarczały materjału ludzkiego, są objęte pożogą wojenną i znajdują się po tamtej stronie żelaznego pierścienia wojsk walczących, skąd wniosek, iż w rachubę ich brać niewolno. Zresztą są to robotnicy sezonowi, udający się rok rocznie do Niemiec, i właśnie jako robotnicy sezonowi, według zdania p. S. Sienkiewicza, nie nadający się na Litwie ze względu na stan kultury rolnej majątków naszego kraju. Co zaś się tyczy ordynarjuszów, to takowych sprowadzić prawie nie sposób, gdyż wszyscy sprowadzeni do naszego kraju wciąż wyglądają, kiedy będą mogli wrócić do domu, do życia w warunkach znanych, odpowiadających ich nawykieniom.

Nie małą też przeszkodą w zaopatrywaniu się w robotnika rolnego jest to, iż obywatel musi spuszczać się na instytucje, których celem działalności jest rozmieszczanie wolnych rąk roboczych bez znajomości z jednej strony tych warunków, w jakich mają pracować robotnicy; z drugiej zaś strony przeszkodą jest, iż podczas wynajmu niema miejsca dla całkiem naturalnej selekcji, że się tak wyrazimy, materjału ludzkiego. Wobec tego zachodzą smutne nieporozumienia i uzasadnione niezadowolenie stron zainteresowanych. (Dowód p. Wańkowicz, który wyszedł najgorzej z biurem i t. d.). Jest jeszcze przyczyna, która w sposób stanowczy wpływa na zatrzymywanie robotnika w granicach Królestwa, przyczyną tą — nadzieja na rychłe odbudowanie życia społeczno-gospodarczego w zrujnowanym kraju, do czego będzie potrzeba ogromnej armji roboczej, Królestwo boi się, że zbraknie rąk do siania i odbudowy i powodowane właśnie tą obawą, niechętnie wyzbywa się robotnika wykwalifikowanego. Wobec powyższego stanu rzeczy zwrócono się mimowoli do poszukiwań innych źródeł siły ludzkiej. Z dyskusji wyjaśniło się, iż robotnika rolnego można będzie sprowadzić z kowieńskiego pod warunkiem jednakowoż podwyższenia płac istniejących obecnie w gub. wileńskiej (mówił to p. Budzyński). Niedokładne funkcjonowanie instytucji społecznych w Król. Polskiem, pośredniczących w dostarczeniu pracowników na roli, zmusiło do decyzji wytworzenia własnej organizacji, której byłoby zadaniem sprowadzanie robotnika rolnego do gub. wileńskiej. Projekty bardziej złożone organizacji, mającej niejako charakter instytucji stałej musiały być poniechane ze względu na brak czasu, wiadomem bowiem jest, iż proces legalizacji nie należy do szybko przebiegających procesów. Wobec tego uchwalono wysadzić ad hoc komisję w składzie pp. Budzyński, Jeleński, Wagner, Staniewicz, udzielając jej carte blanche w sprawie doraźnego zorganizowania sprowadzania robotnika rolnego.

Komitet ekonomiczno-statystyczny odbył w dniu 17 b. m. (2 marca) drugie swe posiedzenie. Obradom przewodniczył prezes Komitetu p L. Chomiński.

Istotnego toku obrad w Komitecie, opartego na materjale cyfrowym i wywodach z takowego, oczywiście nie może być, gdyż Komitet zaledwie miesiąc liczy swego istnienia, lecz są ku temu dane, że materjał takowy zostanie zgromadzony. Wśród uczestników obrad widzieliśmy ludzi, których uczestnictwo w pracach Komitetu, może być dowodem, że Komitet ujmuje swe prace z punktu społeczno-gospodarczego.

Po odczytaniu sprawozdania z zeszłego zebrania zabrał głos mecenas L. Sumorok (junjor) i wygłosił odczyt: „O metodach zbierania i opracowywania danych statystycznych“. Według referenta, zadaniem Komitetu jest zbadanie pod względem ekonomicznym ziemi wileńskiej

Polemika dotyczyła planu prac Komitetu. Uchwalono obecnie skierować pracę nad zgrupowaniem istniejących materjałów, co do statystyki ziemi wileńskiej.

Następny referent, agronom p. C. Sieradzki, mówił o potrzebie podjęcia starań w celu wprowadzenia w gospodarstwach rolnych odpowiedniej rachunkowości. Referent podkreślił doniosłość ekonomiczną dobrej rachunkowoci, która umożliwia zbadanie warunków produkcji w gospodarstwach naszych.

W dyskusji poseł W hr. Puttkamer zwrócił uwagę na to, że sprawa racjonalnej rachunkowości w gospodarstwach naszych nabiera szczególnej doniosłości, gdy na podstawie par. 87 wprowadzono prawo o podatku dochodowym od osób uwolnionych od służby wojskowej i jest opracowany projekt prawa ogólnego podatku dochodowego. Brak odpowiedniej rachunkowości może narazić gospodarzy rolnych na pewne straty materjalne. Polecono istniejącej podsekcji opracować i przedstawić na najbliższe posiedzenie Rady Towarzystwa projekt ujednostajnienia rachunkowości rolnej, organizacji biura rachunkowości i ustanowienia rachmistrzów objazdowych.

J. J.

Narady właścicieli gorzelni Litwy i Białorusi.

Dziś w lokalu klubu Szlacheckiego odbędzie się zjazd właścicieli gorzelń i rolników sześciu północno-Zachodnie Towarzystwo przemą również udział przedstawiciele zainteresowanych instytucji. Północno-zachodnie Towarzystwo przemysłowo-handlowe, którego skład wchodzą oddziały rosyjskiego Towarzystwa gorzelniczego w naszym rejonie, organizuje ów zjazd; program zjazdu został zatwierdzony przez naczelnika dźwińskiego okręgu wojennego.

Nadesłano już 15 referatów roztrząsających rozmaite kwestje, tyczące się gorzelnictwa, sprzedaży spirytusowych produktów, suszenia kartofli i związanych z niemi gałęzi gospodarstwa rolnego.

Prace zjazdu mają być wydrukowane.

Na tem miejscu nie zawadzi przypomnieć, że kwestje powyższe razem z wielu innemi wchodziły do programu rejonowego zjazdu eksportowego, który się odbył w Wilnie w marcu roku zeszłego. Na powyższym zjeździe były opracowane dyrektywy, tyczące się prawie wszystkich w gospodarstwie ekonomicznem bieżących kwestji, interesujących nasz kraj. Na nieszczęście nieoczekiwana europejska wojna znacznie osłabiła działalność świeżo zawiązanego u nas na tym zjeździe wileńskiego oddziału rosyjskiej Izby eksportowej.

W danym razie zwołana narada na dziś i jutro przedstawicieli naszego gorzelniczego przemysłu i rolnictwa będzie prowadziła dalej prace zainicjowane przez rosyjską Izbę eksportową. Przypominamy, że na marcowym zjeździe Izby eksportowej zeszłego roku zapadły następujące uchwały w zakresie produkcji i eksportu spirytusu.

1) O konieczności zachowania wywozowych premji na spirytus za przykładem Niemiec i Austrji.

2) O konieczności popierania zużycia spirytusu w państwie dla celów technicznych (np. w pomieszaniu z benzolem dla automobilów i małych silników).

3) O wprowadzeniu oświetlenia spirytusowego na stacjach dr. żelaz., przedmieściach, w osadach i gmachach rządowych.

4) O udostępnieniu szerokiej sprzedaży skażonego spirytusu związkom gorzelniczym i organizacjom.

5) O pozowoleniu na otwieranie nowych gorzelń wyłącznie w Rosji Europejskiej, gdzie intensywne gospodarstwa potrzebują rozwoju rolniczego, przemysłu.

6) O ustanowieniu ulgowych taryf na przewóz spirytusu na Syberję i zagranicę.

7) O konieczności zabezpieczenia syberyjskiego rynku od importu przemycanego spirytusu z Chin.

8) O zapewnieniu rozwoju dla gorzelnictwa gubernji północno-zachodnich, gdyż, o ile wyżej wskazane życzenia będą wypełnione, będzie możność zwiększenia produkcji spirytusu w naszym rejonie.

W obecnym krytycznym momencie dla gorzelnictwa, eksport spirytusu jest jednym z ważnych sposobów na zażegnanie niebezpieczeństwa. W tym celu rosyjska Izba eksportowa organizuje specjalny oddział, który zamierza energicznie pracować w kierunku rozszerzenia eksportu. Przy pomocy rosyjskiego Towarzystwa gorzelniczego i jego oddziałów gub. inicjatywa Izby eksportowej i innych państwowych zainteresowanych tem dykasterji doprowadzi do pożądanych rezultatów, a przeto kryzys grożący przemysłowi gorzelniczemu nie będzie groził koniecznością zmniejszenia produkcji.

A. Morawski.

Wywiad u archiepiskopa Eulogiusza.

„Gołos Rusi“ zamieścił rozmowę swego współpracownika z bawiącym w Petrogradzie archiepiskopem wołyńskim, Eulogjuszem, zarządzającym sprawami Cerkwi prawosławnej w Galicji. Z rozmowy tej przytaczamy ciekawsze ustępy.

„Mój list pasterski do ludu galicyjskiego — mówił arch. Eulogjusz z trudnością zamieszczony w „Prikarpackiej Rusi“, wywołał niezadowolenie, między innemi, i wśród duchowieństwa unickiego, które nie omieszkało odpowiedzieć mi listem specjalnym, treści dość oryginalnej. List ten został zredagowany nie bez udziału byłego metropolity unickiego hr. Szeptyckiego, znajdującego się obecnie w gub. kurskiej“.

Archiepiskop wyjechawszy na święta Bożego Narodzenia do Żytomierza miał powrócić do Lwowa na uroczystość Trzech Króli i zamierzał odprawić nabożeństwa w cerkwiach Przemienienia Pańskiego i Wniebowzięcia N. Maryi Panny, do instytutu Stawropigjalnego i „Narodnego Domu“. W tej sprawie opowiada „Gołos Rusi“ — ze słów archiepiskopa wynikła korespondencja dyplomatyczna pomiędzy władzami administracyjnemi a za-

rządem Cerkwi unickiej, na czele której znajduje się zastępca hr. Szeptyckiego, oficjał Bielecki. W wyniku dla odprawienia uroczystego nabożeństwa wyznaczoną została mała cerkiew prawosławna św. Jerzego przy szlabie rosyjskim. Wodę można było święcić tylko w małej studni w pobliżu cerkwi. Wobec podobnych okoliczności nabożeństwo pontyfikalne dn. 6 stycznia nie odbyło się.

Dn. 18 grudnia wydany został nowy okólnik, sprzeczny — według Gołosa Rusi" — z poprzednim, dotyczącym duchowieństwa prawosławnego i przechodzenia miejscowego duchowieństwa i ludu na prawosławie. Na mocy nowego rozporządzenia duchowieństwo prawosławne — czytamy niżej — nie mogło odprawiać nabożeństw bez pozwolenia władz cywilnych. (Chodzi tu o odprawianie nabożeństw w parafjach opuszczonych przez parochów unickich, więc relacja „Gol. Rusi" grzeszy nieścisłością).

„Biedni galicjanie — opowiadą archiep. Eulogjusz — przychodzą do mnie ze skargami. Złożyłem przeto skargę generał - gubernatorowi, prosząc o zbadanie sprawy i zwrócenie uwagi na naczelników powiatów. Generał-gubernator polecił zbadać sprawę, więc jest nadzieja pomyślniejszej sytuacji prawosławia w Galicji.

„Teraz — oświadczył arch. Eulogjusz — wyjeżdżam do Poczajowa, skąd łatwiej mi będzie rządzić całą moją owczarnią. Za przykładem 75 parafji galicyjskich, które przyjęły już prawosławie, pójdą i pozostałe. Lud galicyjski garnie się do prawosławia, kierowany uczuciem szczerem, więc mnisi-jezuici nie ukrywają swego gniewu, przewidując tryumf prawosławia".

Straż ochotnicza w Wilnie.

W szeregu instytucji społecznych i towarzystw naszego miasta nie wszystkie oczywiście w równym stopniu odpowiadają czynem powołaniu swemu. Jednym z takich towarzystw, które mogłyby spełniać poważną i nader pożyteczną rolę w życiu miasta, a które do niedawna przez szereg lat nie wykazywało żadnej niemal działalności, jest Towarzystwo straży ochotniczej. Dopiero od półtora roku Towarzystwo zaczyna się dźwigać stopniowo z upadku i dziś wreszcie staje do energicznego czynu w kierunku odrodzenia się. Zbyteczna tłómaczyć wagę i pożytek działalności strażackiej w środowisku wielkomiejskim, jakiem jest Wilno. Pożytek ten jest podwójny: służy walce z klęską pożaru i organizuje kadry strażaków z młodzieży przeważnie ludowej, rzemieślniczej, wprawiając ją do działania zbiorowego, zszeregowonego, karnego, na gruncie zadań praktycznych, co się przyczynia znakomicie do uspołecznienia szerokich kół młodzieży miejskiej.

Towarzystwo straży ochotniczej miało w Wilnie okres pięknego rozwoju w pierwszych leciach swego istnienia, do roku mniej więcej 1905. Nie będziemy rozważać przyczyn jego upadku i zaniku niemal w szeregu lat następnych. Stwierdzimy, że dziś jest ono w stadjum intensywnego odrodzenia. Program odrodzenia straży jest zakreślony szeroko i poparty energicznie przez nowego naczelnika drużyny strażackiej, p. Stanisława Jarockiego, wespół z gronem spółpracowników z zarządu i z komendy drużyny. Osoba p. Jarockiego daje najlepszą gwarancję wcielenia programu w czyn. Towarzystwo straży ochotniczej posiada dwie nieruchomości w Wilnie — na Nowym Mieście i na Śnipiszkach — udzielone mu przed laty przez Zarząd miejski na używalność bezterminową, na cały czas trwania Towarzystwa. Odpowiednio do tych dwóch placówek na dwóch krańcach miasta Towarzystwo posiadało dwa oddziały, z których jeden, Śnipiski, od kilku lat faktycznie przestał istnieć. Owóż obecnie oddział Śnipiski został wskrzeszony i Nowomiejski — rozszerzony. Równolegle do 2 oddziałów, posiadających kompletną organizację drużyny, złożonej z toporników, pompjerów i t. d., p. Jarocki zorganizował śródmiejski oddział specjalny toporników. Oddziały Nowomiejski i Śnipiski, na których czele stoją pomocnicy naczelnika p. Jarockiego, posiadają własne obozy z beczek, pomp, sikawek i t. d., które w dalszym ciągu mają być uzupełnione do stanu jaknajwiększej gotowości do walki z ogniem. Zaprojektowane jest utrzymywanie własnych koni w oddziałach (tymczasem przyjęty jest system korzystania koni dzierżawców nieruchomości Towarzystwa, którzy za odpowiedniem wynagrodzeniem obowiązani są je dostarczać na zawołanie naczelników oddziałów). W oddziale śnipiskim ma stanąć wieża strażacka, poza tem opracowany został system sygnalizacji pożarnej. W bardzo krótkim jeszcze okresie funkcjonowania p. Jarockiego, drużyna strażacka wzrosła już o 100 nowych ochotników. W dalszym programie p. Jarockiego jest utworzenie kilku nowych oddziałów na innych przedmieściach Wilna, jak Antokol, Zarzecze i t. d.

Witając energiczne zapoczątkowanie odrodzenia straży ochotniczej życzyć należy, aby nie tylko młodzież szerokich kół ludności miejskiej przez udział bezpośredni w drużynie, ale też inteligencja wileńska bądź przez wpisywanie się na członków Towarzystwa, bądź przez wszelkie inne spółdziałania celom i zamiarom Towarzystwa — poparła usiłowania pracowników straży i przyczyniła się do utrwalenia tej placówki społecznej w naszem mieście

Rz.

Informacje i pogłoski.

Nowy minister handlu.

(AP.). Naczelnik zarządu warszawskiej komunikacji wodnej i dróg szosowych ochmistrz Dworu rzeczywisty radca stanu Szachowskoj mianowany został pełniącym obowiązki ministra handlu i przemysłu z pozostawieniem w godności ochmistrza.

Na giełdzie.

Ministerjum skarbu otrzymało szczegółowy referat grupy działaczy giełdowych o konieczności zakazu poddanym rosyjskim nabywania od austrjackich i niemieckich poddanych akcji rosyjskich przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych. Działacze giełdowi motywują ten wniosek tem, że poddani tych krajów mogą, w celu sztucznego obniżenia kursu walorów giełdowych, wyrzucić te walory na rynek nagle w wielkiej ilości.

Listy do miejscowości zajętych przez niemców.

Za pośrednictwem konsulatu hiszpańskiego w Warszawie można przesyłać listy nie tylko do Belgji, Francji i Anglji, lecz i do miejscowości w Królestwie, zajętych czasowo przez niemców, przy zachowaniu następujących formalności:

Oddawany do konsulatu hiszpańskiego list pisany być winien po niemiecku, atramentem czarnym, na papierze białym, bez wymieniania miejscowości, skąd jest wysyłany, i włożony do koperty otwartej, nie zaklejonej, z dołączeniem 20-kopiejkowej marki pocztowej (nienaklejonej).

Kancelarja konsulatu hiszpańskiego mieści się przy ul. Wilczej Nr. 29-A.

Przesiedlanie rosjan na ziemie po-niemieckie w Królestwie Polskiem.

„Russk. Słowo" dowiaduje się, że w kołach rządowych opracowywany jest projekt o osiedleniu włościan rosyjskich, którzy emigrowali dotychczas na Syberję, na ziemiach, które według nowego prawa o niemieckiej własności rolnej pozostaną wolne po usunięciu kolonistów-niemców i osób pochodzenia niemieckiego.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w piątek — śśw. Leona i Eucherjusza B. B. W. W.; według nowego stylu — śśw. Adrjana i Euzebjusza. Jutro — śśw. Maksymjana B., Feliksa B. W.; według nowego stylu — śśw. Wiktora i Wiktoryna.

— **Temperatura.** Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał —9°.

SĄDY.

— **O grube oszustwo.** Śledztwo sądowe zostało zamknięte dopiero onegdaj po południu, poczem nastąpiły mowy stron. Akcję cywilną sukcesora Odachowskiego w drodze testamentu, p. Eski, popierali adwokat przys. Janułajtis i pom. adw. przys. Łużek.

Pierwszy wykazywał, że pozostawionego przez Odachowskiego majątku nie wystarczyło na pokrycie długów, wskutek czego zostało nałożone zastrzeżenie w wysokości 12 tysięcy na majątek sukcesora Estki — jego klijenta.

Powód cywilny ze strony generała Pótyrskiego, pom. adw. przys. Bajraszewskij, wykazywał, że głównym winowajcą jest Gabrjel Bychowski, który był jakoby reżyserem. Drugi powód cywilny ze strony tegoż gen. Pótyrskiego, adw. przys. Powołockij, domagając się zwrotu weksla na 10 tysięcy, jako wydanego bez otrzymania pieniędzy, również całe oskarżenie oparł na Bychowskim. Szłajewski, zdaniem jego, może tylko wzbudzać litość.

Obronę wnosili pp.: Kowerskij, Jasiński, Andrejew, Moraczewski, Ziman i Uciechowski.

Obrońcy Bychowskich prosili sędziów przysięgłych o uniewinnienie ich klijentów z powodu braku dowodów winy.

Również o werdykt uniewinniający prosili obrońcy Szłajewskiego, gdyż jakkolwiek podsądny przyznał się do winy, wszakże zasługuje na względność, gdyż działał pod wpływem innych.

Bychowski, korzystając z przysługującego mu prawa ostatniego słowa, oświadczył, że w niczem winnym się nie poczuwa i że Szłajewski oczernił go umyślnie.

Szłajewski prosi o uniewinnienie, gdyż, jak sądzi, za swoje winy karę już poniósł, odsiadując w więzieniu przez dwa lata, gdzie stracił zdrowie. (Szłajewski istotnie robi wrażenie suchotnika).

Jadwiga Bychowska, nie przyznając się do winy, oświadczyła, że winowajcą tego procesu jest Estko. Chodziło mu bardzo o to, ażeby syn jej od Odachowskiego był odsunięty, to też kradzież z biurka była symulowana przez Estkę. Podsądna zapala się i nazywa go „łajdakiem i nikczemnikiem".

Przewodniczący ją powstrzymuje i grozi pozbawieniem głosu.

W dalszym ciągu Bychowska oznajmia, że zawsze była zamożną. Nie mogli tego udowodnić świadkowie-stróże, bo ich podsądna w swoje sprawy majątkowe nie wtajemniczała. Gdyby zaś wiedzieli o jej pieniądzach, to prędkoby ją zamordowali. W końcu Bychowska rozszlochała się.

Sędziom przysięgłym sąd zadał 16 pytań.

Po naradzie przeszło pięciogodzinnej przysięgli uznali częściową winę Bychowskiego i Szłajewskiego, przyczem prosili sąd o przedstawienie na Imię Najwyższe prośby o ułaskawienie Szłajewskiego.

Sąd skazał Bychowskiego na 1 rok rot aresztanckich, a Szłajewskiego na rok więzienia — obu z pozbawieniem praw, z odliczeniem temu ostatniemu czasu pobytu w więzieniu. Szłajewski tedy został wczoraj uwolniony.

Jadwiga Bychowska została od wszelkiej odpowiedzialności uwolniona.

— **Zmniejszenie kary.** Znany p. Sołoniewicz, obecny redaktor „Siew.-Zap. Żyzni" z Mińska, był skazany, jak o tem w swoim czasie pisaliśmy, na dwa miesiące więzienia za artykuły hańbiące działalność służbową isprawnika dziśnieńskiego, Simanowicza.

Ale p. Sołoniewicz podał prośbę na Imię Najwyższe o złagodzenie kary i obecnie nadeszła decyzja o zamianie kary na miesiąc aresztu policyjnego.

— **Rozbójnik pod sądem.** Sędzia śledczy 4 rewiru pow. szawelskiego ukończył śledztwo w sprawie znanego rozbójnika przed kilku laty, grasującego w pow. szawelskim, Aleksandra Mazurkiewicza-Gryguccwicza.

Dokonał on szeregu napadów rozbójniczych i grabieży, połączonych z wyrafinowanem okrucieństwem, skutkiem czego kilka ofiar jego zmarło.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

— **Rezultaty kwesty „Litwa — Litwie".** „Viltis" w Nr. 37 ogłosiła czwartą listę kościołów parafjalnych djec. wileńskiej i żmudzkiej, których proboszczowie nadesłali już do lit. T-wa pomocy ofiarom wojny sumy, zebrane w dniu kwesty „Litwa — Litwie" 18 (31) stycznia r. b. Lista ta wymienia 19 kościołów w djec. wileńskiej, w których zebrano 351 rb. 37 kop. i 47 w djec. żmudzkiej, z sumą 2,188 rb. 64 kop.

Razem z listami poprzedniemi dotąd nadesłano ze 138 kościołów w djec. wileńskiej 3,646 rb. 48 kop., 105 kościołów djec. żmudzkiej — 4,654 rb. 19 kop. i jednego kościoła w djec. sejneńskiej — 75 rb., ogółem zaś z 244 kościołów — 8,375 rb. 67 kop.

Po ks. dziekanie Jasieńskim z Szawel, który nadesłał 354 rb., najwięcej dotąd przysłał ks. Januszewski z Kiełm w pow. rosieńskim, bo 246 rb.

— **Spółka wydawnicza tygodnika „Auszra"** p. f. „Mironas, Petrulis, Nowicki i Comp.", odbyła w d. 16 (29) bm. swe doroczne zgromadzenie, na którem omawiano sprawy, związane z wydawnictwem. Wspólnicy ponownie powołali na stanowisko redaktora „Auszry" prof. sem. duch. wileńsk. ks. P. Kraujalisa i współpracownika redakcji ks. d-ra J. Bakszysa. W skład komisji rewizyjnej, mającej dwa razy do roku rewidować księgi wydawnictwa, weszli księża Kuchta, Januszewicz i Varnas. „Ponieważ (czytamy w sprawozdaniu „Viltis" ze zgromadzenia tego) księża lidzcy dotąd nie troszczą się o oświatę litwinów i na zebranie „Auszry" ani jeden z nich nie przybył, postanowiono przeto szerzyć „Auszrę" w tej części kraju (Lidzkiem) na warunkach ulgowych, przy pomocy ludzi dobrej woli".

Komitet redakcyjny został skasowany, co dowodzi zupełnego zaufania do księdza-redaktora prof. Kraujalisa. Jakoż „kierunek pisma pozostawiono ten sam, żądano jedynie zwiększenia liczby artykułów narodowych i pouczających, mniej zaś powiastek, których lud nie rozumie".

„Auszra" jest pismem przeznaczonem dla ludu, dotychczasowy zaś kierunek jego ujawnił się w całej pełni w niedawnem zainaugurowaniu przez ten organ księży Mironasa i Petrulisa, oraz ks. prof. Kraujalisa naganki na polskie ochronki w Wilnie. Kierunek ten więc ma pozostać i nadal niezmieniony.

— **T-wo „Blaivybe".** W dn. 17 bm. (2 marca) w Wilnie odbyło się doroczne walne zgromadzenie litewskiego T-wa trzeźwości p. n. „Blaivybe" (Trzeźwość). Poprzedzone one zostało uroczystem nabożeństwem w katedrze, celebrowanem przez J. E. ks. Administratora, po którem kazanie okolicznościowe litewskie wygłosił ks. prof. Kraujalis, redaktor tyg. „Auszra". Zebranie nastąpiło w sali polskiego „Sokoła". Do prezydjum wybrano na prezesa honorowego J. E. ks. Administratora Michalkiewicza i na przewodniczącego ks. Petrulisa. J. E. biskup żmudzki ks. Karewicz nadesłał depeszę powitalną, na którą postanawiono odpowiedzieć podziękowaniem. Również postanowiono przesłać podziękowanie Najjaśniejszemu Panu za skasowanie sprzedaży wódki i prośbę do ministra oświaty, hr. Ignatjewa, o wprowadzenie do szkół wykładów o szkodliwości alkoholu.

Stawiło się 72 delegatów, z których 67 reprezentowało 46 oddziałów T-wa (32 w djec. żmudzkiej, 11 — wileńskiej i 3 — sejneńskiej), co ze względu na wypadki obecne uważane jest za zjazd wyjątkowo liczny.

Po wysłuchaniu sprawozdania, wyasygnowano 600 rb. na ogłoszenie konkursu na napisanie w jęz. litewskim broszury antyalkoholicznej. Wyrażono też życzenie, by corocznie wydawany w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy kalendarz ludowy T-wa „Dieve Padek!" (Boże dopomóż!) zawierał w przyszłości treść bardziej żywą i zrozumiałą dla czytelników. Skład zarządu pozostawiono prawie bez zmiany.

— **Pomoc bezdomnym.** Dwa wileńskie pisma litewskie — „Lietuvos Ukininkas" i „Lietuvos Żinios" założyły w Wilnie przytułek dla bezdomnych, utrzymywany przeważnie z ofiar prenumeratorów. Mieści się on we wspólnym lokalu obu redakcji przy ul. Bonifraterskiej. Jak donoszą obecnie pisma powyższe, przytułek ich dał schronienie 37 osobom dorosłym i 23 ich dzieciom.

— **Bezdomni nauczyciele.** „Liet Ukininkas" dowiedział się, że w obecnej chwili bawi ok. 30 bezdomnych nauczycieli litwinów. Większość z nich złożyła podanie dyrektorowi szkół ludowych gub. wileńskiej z prośbą o udzielenie im posad wolnych po powołanych do wojska nauczycielach ludowych. Dyrektor obiecał dać odpowiedź natychmiast po zebraniu wiadomości o wyznaniu i narodowości petentów.

— **Ustawa litewskiego T-wa pszczelarsko-ogrodniczego p. n. „Bite"** (Pszczoła) została zatwierdzona w d. 4 (17) czerwca 1914 r. przez główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych, lecz dopiero w tych dniach ma się odbyć zebranie organizacyjne tego Towarzystwa.

RÓŻNE.

— **Rachunek z „Poranku artystycznego"**, urządzonego w teatrze polskim d. 31 stycz. (13 lut.) r. b. na rzecz ofiar wojny w Królestwie Polskiem przez p. Michałową hr. Broel-Platerową i artystę-malarza p. Kazimierza hr. Plater-Zyberka, przedstawia się jak następuje: Dochód — 2,325 rb. Rozchód 1,091 rb. 01 kop. Czysty zysk 1,233 rb. 99 kop., przelany został do wileńskiego oddziału Polskiego Tow. pomocy ofiarom wojny na ręce skarbnika, p. Pawła Kończy. Kwity i rachunki wniesiono do policji.

Organizatorzy „Poranku" uprzejmie dziękują wszystkim tym, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do uświetnienia i powodzenia widowiska.

— **Pensjonat dla rodzin inteligencji z Królestwa Polskiego** zostanie wkrótce otwarty staraniem Polskiego Komitetu Pań i pod jego patronatem. Mieścić się on będzie przy ul. Świętojerskiej Nr. 63 zaraz za mostem Zwierzynieckim. O dniu otwarcia nastąpi osobne zawiadomienie. Polski Komitet Pań zwraca się do publiczności z prośbą, aby chciała pomódz w urządzeniu pensjonatu przez zaofiarowanie lub pożyczenie mebli, sprzętów i naczyń gospodarskich, oraz pościeli. Skład na te ofiary mieścić się będzie w lokalu byłym samochodów „Fiat" w domu Dobroczynności przy ul. Wileńskiej. Osoby, mogące złożyć ofertę co do wymienionych przedmiotów, zechcą się wpierw porozumieć z paniami dyżurującemi w składzie „Fiat". O godzinach dyżurów nastąpi zawiadomienie osobne. Komitet ufa, że ogół wileński, tak ofiarny zawsze, zechce pomódz komitetowi i teraz w ulżeniu doli przybyłych rodzin z teatru wojny.

— **Przemysłowcy łódzcy na Litwie.** Pogłoski, kursujące od paru miesięcy, a którym mało kto dawał wiary, że niektórzy przemysłowcy łódzcy zamierzają przenieść swoje fabryki na Litwę, jednak nie są bezpodstawne. Dowiadujemy się, iż kilku fabrykantów z Łodzi obecnie poszukuje do nabycia folwarków na Litwie, odpowiednich dla przemysłu. Fabrykanci wymagają, ażeby folwark był położony nad rzeką i niedaleko kolei.

— **Dodatkowy pociąg.** Od dwóch dni kursuje już między Wilnem i Mińskiem pociąg dodatkowy, który odchodzi z Wilna o godz. 9 m. 15 rano.

— **Prośba o podręczniki.** Dwóch uczniów klasycznego gimnazjum z Suwałk zwraca się z prośbą o wypożyczenie im podręczników naukowych używanych i niepotrzebnych z kursu I i IV klasy. Adres: Suworowska 10 m. 3, u ks. Puciaty między 12 — 1.

— **Ospa naturalna.** Wobec krążących po mieście pogłosek o wzmożeniu się ospy naturalnej, na podstawie źródeł wiarogodnych możemy temu zaprzeczyć. Miejskie biuro sanitarno-statystyczne podaje, że w ciągu tygodnia do d. 19 lutego (4 marca) w mieście były tylko 4 wypadki zapadnięcia na ospę. Co się zaś tyczy innych chorób zakaźnych, liczba ich również była nieznaczna, a mianowicie: tyfusu plamistego 2 wypadki, szkarlatyny i odry po 3 i dyfterytu 2 wypadki.

— **Przyszłe letniska.** Miejska komisja finansowo-gospodarcza wyraziła życzenie przy rozpatrywaniu budżetu miejskiego na 1915 r., ażeby grunta miejskie w Kuprjaniszkach zostały podzielone na drobniejsze działki, które znalazłyby chętnych dzierżawców pod budowę letnisk.

— **83 rany!** Do szpitala kapitulnego przywieziono szeregowca Jana Rozankowa z 83 ranami szrapnelowemi. Jakkolwiek ranny przeżywa okropne męczarnie, wszakże jest nadzieja, że chory wyzdrowieje.

— **Z Wilji.** Skutkiem niewielkich przymrozków nocnych, od kilku dni na Wilji płynęła gęsta kra. Wczoraj zaś w zacisznych miejscach rzeka stanęła.

WYPADKI.

— **Niebezpieczna zabawa.** W ciągu zimy niejednokrotnie można było widzieć chłopców, zjeżdżających z góry Boufałowej na saneczkach w kierunku ul. Jarosławskiej. Zabawa ta wydawała się nam zawsze dość niebezpieczna. Jakoż wczoraj rano, 12-letni Jan Szymański, zjeżdżając z góry na sankach, wpadł do rynsztoka i złamał sobie prawą nogę. Odwieziono go na kurację do szpitala św. Jakóba.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ **Na rzecz komitetu pomocy ofiarom wojny** przy mińskiem T-wie Rolniczem odbędzie się w dn. 8 (21) marca koncert. Jak się dowiadujemy, wezmą w nim udział znakomity skrzypek Adam Andrzejowski i pianista Michalski, przy współudziale p. Elizy Burnejkówny, uczenicy Reszkego. Akompanjować będzie p. Olgierd Danilowicz.

— **Święciany.**

W maj. Wiszniewie w pow. święciańskim wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się duża cegielnia, należąca do d-ra Edmunda Karłowicza. Straty wynoszą 43925 rubli.

— **Borysów.**

Lekarką ziemską przy szpitalu w Łosznicy, w pow. borysowskim mianowaną została żydówka Sora Ickowiczówna.

— **Kowno.**

„Viltis" donosi, że w kowieńskim kościele po-karmelickiem, „dzięki radom i ośmieleniu przez ks. Szowę, litwini w roku bieżącym po raz pierwszy obeszli stacje ze śpiewami w jęz. litewskim".

— **Sluck**

Od Zarządu słuckiego T-wa Dobroczynności otrzymaliśmy z prośbą o wydrukowanie uzupełnienie następujące:

Korespondent ze Słucka pisząc w N-rze 35 „Kur. Lit." sprawozdanie z przedstawienia na rzecz T-wa Dobroczynności pominął milczeniem osoby, które również zasługują na słowa uznania i serdecznej podzięki. Przedewszystkiem p. Zygmunt Kotłubaj, który wykazał niepospolite zdolności dramatyczne w roli Morisset w sztuce „Trzy kapelusze" Sirodena i Augusta w komedyjce „Ciotka na wydaniu" Blizińskiego, jak również brat jego p. Janusz, który bardzo sympatycznie odegrał rolę Łukasza w „Niedźwiedziu" Czechowa. Braty też udział w przedstawieniu panny Barbara i Ewa Kondratowiczówny, które również, jakkolwiek debiutantki, świetnie wywiązały się ze swoich ról.

Do powodzenia materjalnego naszego przedstawienia przyczyniła się w znacznej mierze sprzedaż programów i kwiatów — tu gorliwie pracowała p. Marja Kondratowiczówna zebrawszy przeszło 150 rb. Nie mniejsze miał powodzenie bufet składkowy, urządzony staraniem naszych pań z majątków: pp. Bułhaków z Brańczyc, Helmersenów z Pohościa, Kondratowiczów z Wiesici, Skrodzkich z Nowego Dworu, Szabłowskich z Bielicz i Tomaszewskich ze Starzyny.

Wszystkim osobom, które łaskawie wzięły czynny udział w urządzeniu wieczoru Zarząd niniejszem składa serdeczne „Bóg zapłać!"

Zarząd.

Z Rusi.

+ **Z Wołynia.** Wieści o spodziewanem prawie przymusowej likwidacji niemieckiej własności ziemskiej w państwie wywołały panikę śród licznych tu kolonistów niemców i jako skutek pociągnęły za sobą wielką ilość tranzakcji sprzedażnych ziemi prawdziwych czy fikcyjnych, a także aktów darowizny. Masowa sprzedaż ziemi przez jej dotychczasowych posiadaczy-niemców znacznie wpłynie na obniżenie jej ceny, której rozmiary ostatnie lata przed wojną wzrosły niepomiernie. Na zniżkę cen ziemi wpłynie niewątpliwie i zmniejszenie ilości jej nabywców w osobie włościan.

Najwięcej na Rusi posiadaczy ziemi niemców jest na Wołyniu. Wołyń to prawdziwe Eldorado dla kolonistów. Żyją tu oni wyśmienicie i w królestwie niebieskiem lepiej im nie będzie. O niebezpieczeństwie niemczyzny na Wołyniu przed trzydziestu jeszcze z górą laty przestrzegał kijowski poeta Wysocki w swym utworze „Wszyscy za jednego". Na przestrzeni jedenastu powiatów Wołynia zamieszkuje około 4,000,000 ludności, a w tej liczbie około 130,000 niemieckich kolonistów, (cyfry te podaję wedle statystyki urzędowej). Niezbyt liczni, lecz ze względu na ustawę ziemską na Rusi funkcjonującą, posiadają oni jako obywatele pierwszego rzędu wpływy bardzo poważne. Dość powiedzieć, że w powiecie żytomierskim w czasie wyborów w. 1914 r. z kurji drobnej własności wybrano z kurji niepolskiej, tj. z pośród rosjan, niemców i czechów — 5 rosjan i 8 niemców. Na wyborach radnych z pomiędzy 20 radnych było 5 niemców.

Należy nadmienić, że wszyscy oni mówią w języku państwowym niezrozumiale prawie, jak to mówią łamanym językiem. Udział ich w ziemstwach o wiele liczebniej by się przedstawiał, gdyby nie właściwa im dyplomacja nakazująca „znać miarę".

W roku obecnym gospodarczym Wołyń obfituje w niebywałą dotąd ilość zwierzyny. Tłumaczą tu to zjawisko wczesną wiosną i suchem latem, lecz prawdopodobnie zwiększenie ilości zwierzyny przypisać należy powołaniu do wojska zapasowych, gdyż z ich to środowiska rekrutowały się przeważnie kadry miejscowych brakonierów. Zjawienie się większej ilości grubszej zwierzyny przypisują toczącej się wojnie. Bezustanny huk dział wystraszył zwierzynę z miejscowości objętej pożarem wojny.

G. K.

+ **Sprawa o tajną stację radio-telegraficzną.** (AP.) Na sesji wyjazd. odeskiej izby sądowej w Winnicy przy drzwiach zamkniętych rozważana była sprawa Żydkowskiego, oskarżonego o urządzenie bez pozwolenia w celu szpiegostwa stacji radiotelegraficznej. Żydkowskij uniewinniony został od zarzutu szpiegostwa i skazany na miesiąc więzienia za urządzenie stacji bez pozwolenia władz.

+ **Ś. p. Roman Rogiński.** W d. 7 (20) bm. w Sieniawie na Ukrainie zmarł Roman Rogiński.

Po odbyciu kary robót ciężkich w warzelni Usołu, pracował jako rolnik w Hostynnem, w Hrubieszowskiem. Wspomnienia jego o wypadkach, w których brał udział czynny i o ludziach, z którymi działał, drukował „Dziennik Kijowski". Wszystkie swoje cenne notatki, listy i fotografje, które starannie gromadził, polecił złożyć w Rapperswilu.

+ **Z Kijowa** (kor. wł.). Kupcy miejscowi, techniczne kantory i składy przyborów technicznych podwyższyły ceny na swe towary, na które muszą się godzić cukrownicy. W braku rękojmi terminowej dostawy, jak surowych produktów, tak i technicznych, potrzebnych dla produkcji cukru, fabrykanci zaczęli zawierać umowy wcześniej, niż zwykle, śpiesząc się zawczasu poczynić zapasy dla potrzeb produkcji i zastanawiając nad zwiększeniem kosztów.

Kupcy wnieśli podanie o przedłużenie terminu jarmarku kontraktowego do 12 (28) marca. Ospałe w początku kontrakty stopniowo zaczynają się nieco ożywiać. Spodziewają się, że ruch bardziej się zwiększy około 20 bm. (5 marca). Obecnie wciąż trwają sesje udziałowców i akcjonarjuszy rozmaitych Towarzystw cukrowniczych.

W ostatnich czasach ministerjum oświaty pozwoliło wielu studentom kijowskiego uniwersytetu, usuniętym na mocy artykułu 526 (pobyt w uniwersytecie ponad określony termin) znowu wstąpić do uniwersytetu na rok lub dwa w celu ukończenia kursu. Ilość usuniętych studentów przewyższała 100.

Jak się okazało, wbrew moim pierwotnym przypuszczeniom, zbrodnia na osobie nieszczęśliwej wdowy p. Mazurkiewiczowej (oblania kwasem siarczanym) dokonana została przez ciemne indywiduum z poduszczenia żony adwokata przysięgłego p. B. Brała udział w tej niecnej sprawie bona niemka Zakert. Bezpośredni sprawca, który za przyobiecane 10,000 rb. dokonał czynu tak okropnego, jest rzemieślnikiem. Bonę i innych podżegaczy do zbrodni osadzono w areszcie, panią zaś Bołotinową uwolniono za kaucją 25 tys. rb.

G. K.

Z Królestwa.

× **Sprawa prasowa.** W tych dniach warszawski sąd okręgowy rozważał sprawę pp. Józefa Wasercuga i Leona Kotowicza. Sprawa powstała na tle wydrukowania w N-rze 2-im tygodnika „Widnokrąg" artykułu p. t. „Rosyjskie życie polityczne w roku 1914-ym".

Obu oskarżonym zarzucono, że we wspomnianym artykule wydrukowali szereg świadomie fałszywych wieści o działalności rządu rosyjskiego, wzniecających wśród ludności ku niemu nienawiść.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że artykuł zawiera tylko krytykę działalności organów rządowych, dozwoloną przez prawo. Sąd uznał obu oskarżonych za winnych rozsiewania świadomie fałszywych wieści o działalności rządu rosyjskiego i skazał ich na 2 miesiące więzienia.

× **Wybory do Dumy.** Władze warszawskie otrzymały zawiadomienie z Petrogradu, że wskutek decyzji rady ministrów, wybory posła do Dumy państwowej z gub. warszawskiej na miejsce posła Kiniorskiego odłożono do czasów powojennych.

„Wyborów posłów do Dumy nie będzie do końca wojny" — taką też odpowiedź z Petrogradu otrzymały ziemstwa: orenburskie i samarskie, gdzie zawakowały miejsca posłów do Dumy.

× **Napływ żydów.** Do Warszawy przybywa coraz więcej żydów, wydalonych przez turków z Palestyny. Opowiadają oni, że zaraz po wypowiedzeniu wojny wypędzono z jednej tylko Jerozolimy około 18,000 żydów polskich i rosyjskich; śród tych ostatnich jest głośny Mendel Bejlis. Śród przybyłych do Warszawy również są żydzi z miast Królestwa, zajętych obecnie przez niemców.

Z Galicji.

§ **Banki w Galicji.** Dnia 7 (20) bm. na posiedzeniu zarządu Banku Rosyjsko-Azjatyckiego w Petrogradzie omawiano sprawę otwarcia filji w Galicji.

Wice-dyrektor banku Iwanow oraz członek rady banku Glasberg jeździli do Galicji i zwiedzili jej największe ośrodki i doszli do przekonania, że w Galicji odczuwać się daje wielki brak instytucji kredytowych, gdyż w Galicji funkcjonuje tylko Bank Krajowy, rozporządzający zaledwo 300 miljonami koron, przy bilansie wynoszącym 400 miljonów koron.

Niektóre funkcje banków spełnia izba skarbowa we Lwowie, pozatem w kraju funkcjonuje kilka towarzystw wzajemnego kredytu.

Dla działalności filji banków rosyjskich w Galicji finansiści petrogradzcy znajdują grunt bardzo podatny, gdyż dyskonto kosztuje w Galicji obecnie od 10 do 12 procentów.

Pozatem filje banków rosyjskich w Galicji — zdaniem finansistów petrogradzkich — przyniosłyby pożytek kolosalny rozwijającemu się handlowi wymiennemu między Galicją a Ukrainą.

W konkluzji zarząd banku Rosyjsko-Azjatyckiego postanowił założyć filję we Lwowie.

§ **Hr. W. Bobrinskij o Galicji.** Do Petrogradu powrócił na kilka dni z Galicji poseł do Dumy hr. W. Bobrinskij, który zawiaduje w Galicji kwestją żywnościową. Hr. Bobrinskij zauważa, że w tych miejscowościach Galicji, gdzie ludność nie oczekuje już powrotu wojsk austrjackich zachowanie się wobec rosjan i władzy rosyjskiej jest zupełnie dobre. Inaczej kwestja przedstawia się na Bukowinie i w Galicji południowej, gdzie w obawie zemsty — zdaniem hr. Bobrinskiego — ludność miejscowa ukrywa sympatje swoje do rosjan.

Z Rosji.

* * **Panama odeska.** (AP.) W sprawie o nadużycia w mikołaj. tow. kredytowem w Odesie ukończono zeznania świadków, którzy nie przybyli na posiedzenie. Ogłoszone zostają notatki głównego oskarżonego Własteliey, pisane w więzieniu a demaskujące pozostałych podsądnych. Oskarżeni składają uzupełniające wyjaśnienia. Własteliea zeznaje, że pisał notatki i składał sędziemu śledczemu zeznania w stanie nienormalnym, wywołanym widokiem trupa ukochanej kobiety, która otruła się w więzieniu.

** **Zgon Korsza.** W Moskwie zmarł znany lingwista rosyjski akademik T. Korsz.

Na obczyźnie.

Ku czci T. Jeża. Zarząd „Macierzy" petrogradzkiej w porozumieniu z innemi instytucjami kulturalnemi polskiemi w Petrogradzie, urządza wieczór ku czci zmarłego pisarza-patrjoty Zygmunta Miłkowskiego. Wieczór ten odbędzie się w sali teatru Jekaterynińskiego dnia 11 (24) marca r. b.

Program wypełnią odczyty prof. uniwersytetu krakowskiego M. Zdziechowskiego, prof. Baudouin de Courtenay, oraz pp. Wł. Żukowskiego i R. Kwiatkowskiego. Osobistemi wspomnieniami o zmarłym podzieli się ze słuchaczami prof. uniwersytetu krakowskiego, Edward Polzenjusz.

Z Rygi (kor. wł.). Ryski oddział polskiego T-wa pomocy ofiarom wojny nadesłał następujące sprawozdanie kasowe: wpłynęło przed zalegalizowaniem filji, t. j. do 21 grudnia r. ub., na ręce prezesa „Auszry", W-go Jakubowskiego 1350 rb. 78 kop., od 21 grudnia do 31 stycznia r. b. 2436 rb. 90 kop., razem 3787 rb. 68 kop. Komitet wyraża podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, z pomiędzy których cytujemy: 1) Bank Handlowy i T-wo „Prowodnik" po 500 rb.; 2) od P. Ronczewskiego 135 rb.; 3) od p. M. Rychlickiej 116 rb.; 4) od Banku Giełdowego, Mikołajewskiego związku kupców, konsula Helmsinga, pp. Gusiewa, Karjusa, Reusnera, Fogelfanga, Franka po 100 rb.; 5) od sędziów pokoju okręgu rysko-wolmarskiego 75 rb.

Rozesłało również sprawozdanie z działalności za 33-ty rok istnienia Stow. „Auszra". Podajemy cyfry ważniejsze: Członków Stow. liczy 99, z nich 78 gwarantujących do wysokości 2460 rb. opłacenie wydatków na wynajem i urządzenie lokalu. Z sumy tej wpłacono 1202 rb. Saldo na 1 stycznia 1914 r. wynosiło 134 rb. 89 kop. Wpłynęło w r. 1914: z czesnego 878 rb. 80 kop., z bibljoteki 51 rb. 75 kop., wieczory i zabawy dały 33 rb. 70 kop., bilard 20 rb. 90 kop., mieszkanie 179 rb. 87 kop., procent od walorów 13 rb. 91 kop.

Wieczory kartowe dostarczyły 968 rb. 30 kop., w tem kar za spóźnione godziny 341 rb. 40 kop.

Witaj, królu pikowy, główny „Auszry" filarze!

Razem wydatkowano 3374 rb. 91 kop. Rok zakończył się deficytem w kwocie 287 rb. 15 kop.

W rubryce: **„ofiary na cele dobroczynne i społeczne" figurują: 2 wiązanki,** złożone na trumnach ś. p. Z. Kiersnowskiego i B. Stankiewicza.

Oto cała działalność kulturalna w r. 1914.

Budżet na r. przyszły ułożono w sumie 3000 rb. Roczne zebranie wyznaczono na 22 grudnia r. b. Zarząd składają: pp. W. Jakubowski i K. Szymowicz. Do komisji rewizyjnej należą: pp. Władysław Pożaryski i Stanisław Rathel.

Z nowin bieżących zanotować możemy: dość groteskowe rozprawy w radzie municypalnej, złożonej przeważnie z niemców, z vonBulmeringiem na czele, nad przemianowaniem niemieckich nazw różnych ulic i nadaniem im innego „swojskiego" poloru. Więc: Amaliestrasse i Carlstrasse należy usunąć, bo Amalja i Karol zanadto trącą „vaterlandem", zaś Alicestrasse można zostawić, bo nadobne Alicje spotykamy u belgów, francuzów i anglików.

Nad tym samym tematem suszy sobie głowę cała plejada uczonych (?) łotyszów na posiedzeniach miejscowego T-wa łotewskiego. Więc gub. kurlandzka ma się nazywać kurziemską, a liflandzka — widziemską. Wendem ma odzyskać starodawną nazwę Kisie. Frauenburg ma się zwać Sładkogradem, z niewiast bowiem, jak utrzymują miejscowi archeolodzy, których się tu raptem wielki objawił urodzaj.

wszelko słodycz spływa! Czy aby zawsze?

Konia kują, więc i żaba też nogę podnosi. W Moskwie urządzili dzień prasy. Więc i my urządźmy to samo, wołają dziennikarze! I niebawem ukaże się jednodniówka w trzech językach: rosyjskim, łotewskim i niemieckim.

Tymczasem miejscowi działacze niezadowoleni z tutejszej prasy rosyjskiej, która istotnie wobec lewjatanów petrogradzkich i moskiewskich, do Rygi dnia następnego po wydaniu nadchodzących bardzo mizernie się przedstawia zakładają czwarty dziennik rosyjski do którego redakcji należeć będą: deputowani: ks. Mansyrow, Goldman, Salek i publicysta z Lipawy, Lubi.

Ormuzd.

WOJNA.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone były we wczorajszem „Wydaniu Wieczornem Kurjera Litewskiego".

GREY O SPRAWIE POLSKIEJ.

(AP.) Z Londynu donoszą, że w organie parlamentarnym wydrukowana została odpowiedź Greya, udzielona na zapytanie członka Izby gmin, Teanga, czy została zakomunikowana Francji i Anglji i czy była potwierdzona odezwa rosyjskiego Wodza Naczelnego w sprawie autonomji politycznej zjednoczonej Polski. Odpowiedź głosi: „Odezwa była ogłoszona. Przypuszczając, że zapytanie było dane w celu otrzymania potwierdzenia współczucia rządu angielskiego dla tej odezwy, mogę zapewnić, że tak jest w istocie".

ODWRÓT ARMJI AUSTRJACKIEJ Z BUKOWINY.

*** (AP.) 18 b. m. (3 marca). Wskutek powodzenia oręża rosyjskiego w Galicji armja austrjacka odstąpiła z linji Czerniowce—Czurin ku Franzentalowi, aby uniknąć okrążenia jej przez rosjan.**

Gen. Kaledin.

* (AP.). W jednej z bardzo pomyślnych walk na froncie austrjackim raniony został gen. Kaledin, który zdobył sobie w armji popularność, jako jeden z lepszych dowódców kawalerji, odznaczający się wielką inicjatywą i niezwykłą energją. Zasługi gen. Kaledina w wojnie obecnej są bardzo wielkie.

W rejonie Stanisławowa.

* (AP.). 18 b. m. (3 marca). W rejonie Stanisławowa na głowę pobita została 36 dywizja austrjacka. Pochwycony został lazaret dywizji z 6-ciu lekarzami i liczne obozy.

Wycofanie korpusu z Węgier.

* „Proporec" donosi, że główny sztab niemiecki wycofał z Węgier korpus wirtemberski, który przeznaczony był jako rezerwa dla armji, operującej przeciwko Serbji.

W Poznańskiem.

* Jak donosi „Dziennik poznański", władze niemieckie aresztowały i przewiozły do Moabitu ks. proboszcza Czaplewskiego, oskarżonego o obrazę wojska.

Według „Gazety ludowej", zawieszono na czas wojny wydawnictwo gnieźnieńskiego „Lecha" rzekomo z powodu nieporozumień z władzami wojskowemi.

Koleje pruskie.

* (AP.). 18 b. m. (3 marca) Z Berlina donoszą, że przy rozważaniu budżetu pruskiej sieci kolejowej, minister kolei oświadczył, że nowy rozkład kolejowy przewiduje tylko 70 proc. ogólnej ilości będących dawniej w ruchu pociągów. Zwiększenie liczby pociągów napotyka na trudności wskutek braku lokomotyw i ludzi. Z pośród kolejowców 80 tysięcy albo wziętych zostało na wojnę lub też zajętych jest w okupowanych miejscowościach.

Niemieckie „kursy oszczędności".

* Z Berlina donoszą, że zakończyły się zorganizowane przez rząd „kursy oszczędności" dla przygotowania mówców, mających wśród mieszkańców szerzyć wiadomości o racjonalnem ze względów ekonomicznych odżywianiu się w czasie wojny. W nadchodzącą niedzielę mówcy ci po raz pierwszy popisywać się będą na zwołanych w dniu tym 24 zgromadzeniach ludowych. Za temat pogadanki posłużyć mają kartofle. Przypuszczają powszechnie, że wybór tematu pozostaje w związku z projektowaną przez rząd w najbliższej przyszłości rekwizycją kartofli, czego oddawna już domaga się prasa.

NA FRONCIE KAUKAZKIM.

* (AP.). 18 b. m. (3 marca). Urzędownie. Ze sztabu armji kaukazkiej:

W ciągu 17 b. m. (2 marca) na froncie armji kaukazkiej znacznych starć bojowych nie było.

BOMBARDOWANIE DARDANELLÓW.

* (AP.). 18 b. m. (3 marca). Urzędowy komunikat rządu francuskiego:

Bombardowanie Dardanellów trwało wczoraj w dalszym ciągu. Francuska dywizja morska pod dowództwem kontradmirała Hepratta operowała w zatoce Saroskiej, skierowując ogień przeciwko fortom „Lignech" i „Bulair".

Pancernik „Suffrain" skutecznie ostrzeliwał fort Sultan. Pancernik „Rauloix" wzniecił pożar w koszarach fortu „Napoleon", przyczem garnizony ewakuowały fortyfikacje.

Pancernik „Bouvet" poważnie uszkodził most na rzece Kawok.

(AP.) Z Londynu donoszą pod datą 18 bm. (3 marca) że bombardowanie Dardanellów wznowiono w poniedziałek o godz. 11 rano. Pancerniki „Triumf", „Ocean" i „Albion" wpłynęły do cieśniny i bombardowały fort „Nr. 8". Baterje Whigtcliff'u, forty, działa i haubice odpowiadały. Dokonywające wywiadów hydroplany doniosły, że zaobserwowały szereg przygotowanych nowych pozycji dla baterji, na których jednakże działa nie zostały jeszcze ustawione. Kontrtorpedowce, korzystając z ciemnej nocy, wpłynęły półtorej mili w głąb cieśniny i minęły przylądek Kefes pod ogniem nieprzyjaciela. Straty po stronie atakującej wynoszą zaledwie 6 rannych.

Cztery pancerniki francuskie bombardowały pod Bulairem baterje tureckie i linje komunikacyjne turków. Poprzedzające te działania wojenne u wejścia do cieśniny dały w wyniku zniszczenie 19 dział od 6 do 11-calowego kalibru, 11 armat mniejszego kalibru, 4 armat Nordenfelda, 2 reflektorów i wysadzenie prochowni w fortach „Nr. 3" i „Nr. 6".

We wtorek „Conopus", „Swiftsturm" i „Cornvalis" atakowały fort „Nr. 8". Do pancerników tych skierował silny ogień działowy fort „Nr. 9", lecz został uszkodzony i zmuszony do milczenia o godz. 4 m. 50 po południu.

Pancerniki odpłynęły o godz. 5 m. 30.

Wszystkie okręty odniosły pewne uszkodzenia. Strat w ludziach nie było wcale, tylko jeden został zraniony lekko.

Dalsze wywiady hydroplanów były niemożliwe z powodu niepomyślnego stanu pogody.

Wyławianie min trwało przez całą noc.

Krążownik rosyjski „Askold" przyłączył się do sił morskich, atakujących Dardanelle.

***

W porcie Konstantynopolskim odbywa się pośpieszne ładowanie barek wszelkiego rodzaju balastem, jak kamienie, stare żelastwo itp. Barki te mają być następnie zatopione w najwęższych miejscach cieśnin, w celu zabarykadowania ich pod wodą.

***

* Bombardowanie wewnętrznych fortów cieśniny Dardanelskiej trwa dalej. Fabryka prochu pod Meszobi wyleciała w powietrze. Flota sprzymierzona stoi pod latarnią morską „Karofonja". Na zdobytych fortach powiewają już flagi: francuska i angielska. Wszystkie forty na stronie europejskiej zmuszono już do milczenia. Wszystkie wojska tureckie, które nie są niezbędne w Tracji, przewożone są do Azji Mniejszej.

***

„Times" w artykule wstępnym, poświęconym sforsowaniu Dardanellów, pisze pomiędzy innemi:

Przy pierwszym rzucie oka zdaje się, że operacje w Dardanellach mają drugorzędny charakter. Sprzeciwia się to jakgdyby maksymie, że na wojnie ciosy powinny być skoncentrowane na pewnym określonym punkcie. W rzeczywistości zaś pomyślne sforsowanie Dardanellów może się stać wypadkiem pierwszorzędnej wagi, który odrazu odbije się w silnym stopniu na frontach wschodnim i zachodnim. Weźmy np. Rosję, która przy swem kolosalnem terytorjum, wskutek braku wyjścia z morza Czarnego, faktycznie odcięta jest od całego świata w jeszcze większym stopniu, niż Niemcy. Morze Białe pokryte jest lodem do maja, Bałtyckie — zakorkowane, Czarne—zamknięte Dardanellami i Bosforem. Rosja jest dosłownie w kleszczach i sprzymierzeńcy powinni pomódz przełamać zaporę. Otwarcie wolnej drogi do Odesy ma olbrzymie znaczenie dla Rosji zarówno ekonomiczne, jak i polityczne. We front nieprzyjaciela, który ciągnie się z przerwami od morza Północnego do Mezopotamji, będzie wbity klin. Wyniki nie pozostaną bez wpływu na wahające się państwa bałkańskie i neutralne. Upadek Konstantynopola będzie oznaczał kres ofenzywy tureckiej, turcy nie przeżyją ciosu w serce.

Operacje w Dardanellach nie mogą być uskutecznione tylko siłami morskiemi. Zdobycie Dardanellów jest kwestją, która zajmowała umysły strategów od czasów Kserkesa. Najprostszy sposób zdobycia Dardanellów w chwili obecnej polega na wysadzeniu na półwyspie Gallipolijskim armji, która wzięłaby forty dardanelskie od strony europejskiej.

Omawiając sytuację obecną w Dardanellach „Times" pisze, że sprzymierzeńcy nie mogą ryzykować pod Dardanellami. Na zachodzie niepowodzenie jakiejś częściowej operacji niema poważniejszego znaczenia. Upadek Antwerpji wywołał uczucie ubolewania, lecz bynajmniej nie zachwiał ducha sprzymierzeńców. Na wschodzie inaczej, a Dardanelle są bramą wschodu. Operacje, rozpoczęte na wschodzie, nie mogą zakończyć się inaczej, jak zwycięstwem. Wszystko to prawdopodobnie zostało obmyślane i zważone.

* (AP.). 18 b. m. (3 marca). Z Bukaresztu donoszą, że na posiedzeniu senatu Disescu, były minister sprawiedliwości zwrócił się do rządu z interpelacją, w której wskazuje, że interesy europejskie w cieśninach konstantynopolskich są blizkie rozstrzygnięcia. Powstaje więc pytanie, czy rząd może dać formalne zapewnienie, że kwestja ta nie będzie rozstrzygnięta bez udziału Rumunji.

Upadek Envera-paszy.

(AP.) Do Bukaresztu donoszą z Konstantynopola, że Enver-pasza znajduje się w Konstantynopolu, lecz autorytet jego upadł zupełnie. Talaat-bej nie chce go przyjmować.

Z Konstantynopola.

(AP.) Krążownik „Breslau" stoi uszkodzony w Bosforze, nie będąc w możności wypłynąć na morze.

Ludność grecka i inna cudzoziemska masowo ucieka z Konstantynopola.

Kredyty wojenne Rumunji.

* (AP.). 18 b. m. (3 marca). Bukareszteński „Vitorul" donosi, że minister skarbu wniósł do izby projekt wyasygnowania ministerjum wojny kredytu w wysokości 200 miljonów franków.

Niespodziewany zwrot w sprawie macedońskiej.

W Sofji obiega uporczywa pogłoska o wylądowaniu wojsk angielskich w Salonikach. Prasa rusofilska wita ten krok Anglji, będąc przekonaną, że bezpośrednio Serbja z Bułgarją nigdy nie zdołają porozumieć się w sprawie Macedonji i okupacja jej przez anglików najlepiej rozstrzygnie tę zawiłą kwestję.

Wiadomość ta, podana przez prasę rosyjską, wygląda na kaczkę dziennikarską.

Grecja i Bułgarja.

Prasa grecka oświadcza, że jeżeli Bułgarja nalega na swym zamiarze urządzenia manewrów w chwili obecnej, Grecja odpowie na to zarządzeniami bardziej poważnemi, niż manewry.

Rozwój Grecji.

Sympatje Grecji w wojnie obecnej są zwrócone ku trójporozumieniu. Wynika to z pojmowania własnego interesu. W razie zwycięstwa Turcji, oczywiście wespół z Austrją i Niemcami, Grecja mogłaby stracić na rzecz Turcji wyspy azjatyckie — Chios, Mitylenę i t. d.; w razie zaś klęski austrjacko - niemiecko - tureckiej Grecja będzie miała umożliwione przyłączenie znacznej części Albanji, pod warunkiem przyznania Włochom prawa utworzenia z Valony włoskiego Gibraltaru, stojącego na straży u wejścia do Adrjatyku.

Ponętniejsze wszakże perspektywy otwierają się przed helenizmem na wschodniem wybrzeżu moża Egejskiego. W razie ostatecznego upadku Porty Ottomańskiej, Grecja będzie mogła utwierdzić się nietylko na wyspach, lecz i na lądzie stałym w Azji, zdwajając w ten sposób terytorjum Hellady.

Chodzi tu o starożytną Jonję, jedną z najświetniejszych prowincji dawnej Hellady. Jest to, oczywiście, rzecz przyszłości ale bądź co bądź projekty takie już się rodzą w Atenach.

Z frontu zachodniego.

(AP.). Komunikat francuski z d. 18 b. m. (3 marca) dzienny: Do wczorajszego komunikatu wieczornego niema nic ważniejszego do dodania.

W Szampanji w rękach naszych znajduje się ostatnia czołowa linja szańców niemieckich. Pomiędzy miejscowością na północno-zachód od Perthes i terenem na północ od Beau Séjour, w wielu punktach posunęliśmy się naprzód.

Inne posunięcia naprzód wspomniane w komunikacie wczorajszym, potwierdzają się. Wszystkie zdobyte pozycje utrzymujemy. Na wzgórzach Argońskich toczy się walka działowa. Na reszcie frontu nic ważniejszego.

(AP.) Komunikat z d. 18 bm. (3 marca) wieczorny: Od morza do Aisne wymiana strzałów armatnich. W południe niemcy wznowili bombardowanie Reimsu pociskami zapalającymi. W Szampanji posuwamy się naprzód, umacniając zdobyte pozycje. Najwęcej posunęliśmy się na zachód od Perthes. Tamże odparliśmy kilka zaciętych kontrataków. Niemiecki pułk gwardji poniósł ogromne straty. Wzięliśmy około 100 jeńców i karabin maszynowy. Na północ od Verdun w lesie le Pretre od parliśmy kilka ataków. Pod Pont à Mousson również.

Przygotowanie Niemiec.

Według doniesień rzymskiego „Messagero", cały szereg danych pozwala przypuszczać, że niemieckie koła wojskowe, w miarę zbliżania się wiosny, liczyć się zaczynają poważnie z możliwością wtargnięcia armji sprzymierzonej w granice państwa.

Twierdze wzdłuż Renu doprowadzane są gorączkowo do zupełnej gotowości bojowej. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Koblencji. Belgii niemcy bronić postanowili do ostateczności. Twierdze Namur i Liege zostały przebudowane. Stwierdzić wogóle należy, że o ofenzywie w Niemczech mało się dziś pisze i mówi.

Flota angielska.

(AP.) Król Jerzy angielski napisał do admirała Jellicoe list, w którym wyraża zadowolenie z powodu zwiedzenia części floty angielskiej, którą znalazł w świetnym stanie, przy dzielnym nastroju oficerów i marynarzy.

Ostrzeliwanie niemieckiej łodzi podwodnej.

* (AP.). 18 b. m. (3 marca). Z Hagi telegrafują, że misja niemiecka oświadcza, że niemiecka łódź podwodna ostrzelana została w kanale św. Jerzego przez jacht, nie posiadający flagi wojennej.

Neutralność Danji.

(AP.) Duńska gazeta „National Tidende" wydrukowała artykuł p. t. „Państwa zachodnie i neutralność Danji", w którym oświadcza, że Danja ma zupełną rację zachowywać powściągliwość w oświadczaniu swych sympatji. Duńczycy mają prawo wymagać od stron walczących, aby te zrozumiały, że zachowanie bezwzględnej neutralności jest dla Danji jedyną rozumną polityką, opartą nie na sympatjach i antypatjach, lecz jedynie na interesach kraju. Danja nie może i nie chce porzucać neutralności, o ile ta nie zostanie pogwałconą.

Misja austrjacko-niemiecka.

(AP.) Z Teheranu donoszą, że za dwa tygodnie oczekiwany tam jest przyjazd przedstawiciela Niemiec, księcia Reuss i przedstawiciela Austrji, hr. Logotetti, którzy przybędą w towarzystwie agentów wojskowych, poraz pierwszy wysyłanych do Persji przez Austrję i Niemcy. Osoby wymienione już przejechały przez Konstantynopol.

Nagły powrót japończyków do kraju.

Do berlińskiego „Tägliche Rundschau" komunikują z Zurichu, że wszyscy bez wyjątku studenci japońscy zostali telegraficznie odwołani do kraju i już wyjechali. Z innych miast Szwajcarji nadeszły również wiadomości o pośpiesznym wyjeździe japończyków. Przypuszczają, że w Japonji odbywa się mobilizacja powszechna.

Echa wojenne.

Kilka słów o drucie, który podczas wojny obecnej zajął tak wybitne stanowisko pomiędzy wieloma środkami obronnemi:

Bardzo często czytamy: „Pomimo, że nieprzyjaciel dokonał ataku znacznemi siłami, atak wstrzymany został przez zagrodzenia drutowe".

Do niedawna głównym środkiem umocnienia miejscowości były szańce, które dawały wojsku możność ukrywania się podczas wymiany strzałów.

Przeszkody sztuczne, tj. zagrodzenia drutowe, wilcze doły, palisady, rowy suche i nawodnione, fugasy i t. p. uważane były za środki pomocnicze, zadaniem tych przeszkód było zatrzymanie jaknajdłużej atakującego pod ogniem strzałów, ale zadania głównej obrony, głównego oporu wkładano na okopy z ukrytymi w nich strzelcami.

W wojnie obecnej przeszkody sztuczne odgrywają rolę ważniejszą, one mają za zadanie nie chwilowe, lecz zupełne powstrzymanie ofenzywy nieprzyjaciela, ale ponieważ dzisiejsza artylerja z łatwością burzy wszelkiego rodzaju przeszkody, największem uznaniem cieszą się zagrodzenia, stosunkowo najmniej ulegające działaniu ognia armatniego.

Pociski co prawda rozrywają siatki zagrodzeń drutowych, ale jednocześnie jeszcze bardziej plączą druty i jeszcze bardziej przez to utrudniają przejście przez nie.

Wyżej wymienione inne przeszkody sztuczne zostały już prawie zupełnie zaniechane wobec wynalezienia na nich przeróżnych sposobów.

O urządzaniu zagrodzeń z drutu kolczastego już kilkakrotnie pisaliśmy, dziś dodamy tylko, że otoczenie się siatką uniemożliwiającą dostęp do pozycji jest zadaniem łatwem i szybko dokonywanem. W przeciągu trzech godzin można otoczyć drutem szaniec, w którym ukrywać się będzie cała kompanja piechoty.

O ile urządzenie zagrodzeń drutowych jest łatwe, o tyle zniszczenie ich bardzo trudne — bo tylko specjalne nożyce do przecinania drutów usunąć mogą tę zaporę, ale na to trzeba czasu i trzeba to dokonać zwykle pod gęstym gradem wszelkiego rodzaju pocisków, począwszy od kul karabinowych, skończywszy na wielkich bombach, rozrywających na strzępy całe dziesiątki ludzi.

Wielką doniosłość pod względem taktycznym mają linje zagrodzeń drutowych, przez to, że w każdem miejscu można przy ich pomocy stworzyć rodzaj fortecy, o którą opierając się wojska mogą dokonywać dyzlokacji.

Niemcy mają tę zasadę, że w twierdzy nigdy nie trzeba się bronić, lecz twierdza winna być tylko punktem oparcia dla skrzydła armji.

W ten sposób niemcy jedno skrzydło armji niezbyt silne lokują w miejscowości ufortyfikowanej, która ściąga na siebie ataki przeciwnika, a drugiem skrzydłem daleko mocniejszem, zadają przeciwnikowi ciosy niespodziewane... Przy pomocy takiej taktyki niemcy jak się to w ciągu toczącej się wojny okazało, mogli stosunkowo nieznacznemi siłami operować pomyślnie przeciwko silniejszemu przeciwnikowi, mając zawsze jeden punkt dobrze osłonięty drutami, i manewrując pomyślnowo większą częścią armji pod osłoną punktu, będącego osią operacji dalszej linji.

Doskonałe i umiejętne wyzyskiwanie faktyczne przez niemców zagrodzeń drutowych daje im dotąd możność równoważenia się z liczebną przewagą sił przeciwników.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 19 bm. (4 marca).

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu Wodza Naczelnego z dn. 19 bm. (4 marca):

Ofenzywa nasza na froncie pomiędzy Niemnem i Wisłą trwa w dalszym ciągu.

Na drogach od Olity nieprzyjaciel utrzymuje się w przesmykach jezior pod Simnem i Serejami.

W okręgu grodzieńskim wojska nasze znów posunęły się naprzód.

Pod Osowcem uporczywa walka artyleryjska.

Na wschód od Jedwabna wojska nasze dotarły do linji szańców nieprzyjacielskich i w okolicach wsi Mocarze oraz Siestrzanka toczy się walka na bagnety.

Przy rozwinięciu się naszych powodzeń pod Korcem przeciwko brygadzie niemieckiej wypartej z tej wsi, liczba jeńców powiększyła się do 21 oficerów i 600 żołnierzy.

Pomiędzy rzekami Orzyczem i Wisłą toczą się walki, szczególniej uporczywe pomiędzy Mławą i Chorzelami.

W Karpatach pomiędzy Ondawą i Sanem, nie bacząc na ogromne straty, austrjacy dzień i noc kontynuują bez powodzenia ataki na nasze pozycje. Wojska nasze odpierają przeciwnika ogniem, granatami ręcznymi i kontratakiem na bagnety. Podczas tych kontrataków udaje się nam brać wielu jeńców i zdobywać wiele karabinów maszynowych.

W Galicji Wschodniej arjergardy austrjackie usiłują utrzymać się na rzece Łukwie i dalej do Jezupola.

W ciągu minionej doby w Karpatach i w Galicji Wschodniej wzięliśmy do niewoli 47 oficerów i 3,000 żołnierzy i zdobyliśmy 16 karabinów maszynowych.

DZIEŃ SŁOWIAŃSKI

Petrograd. (AP.) 19 bm. (4 marca). Dziś, w rocznicę Cesarza Oswobodziciela, dzień był uświęcony szeregiem manifestacji. We wszystkich świątyniach stolicy odbyły się nabożeństwa. Szczególnie uroczyste odbyło się w soborze Kazańskim. Kolonja bułgarska uświęciła dzień dzisiejszy jako rocznicę podpisania traktatu w San Stefano nabożeństwem w cerkwi Zmartwychwstania za spokój duszy Aleksandra II i wszystkich poległych w czasie wojny tureckiej za oswobodzenie słowian. Później odbyło się uroczyste nabożeństwo o zwycięstwo dla oręża rosyjskiego. W świątyni było obecne poselstwo bułgarskie z posłem Madżarowem na czele i bardzo liczna kolonja bułgarska. Obecni na nabożeństwie wysłali telegramy do Najjaśniejszego Pana, Wodza Naczelnego i cara bułgarskiego. Deputacja kolonji bułgarskiej złożyła w mauzoleum Petropawłowskiem wianek na sarkofagu Aleksandra II. Odbył się cały szereg uroczystych manifestacji. Rano przedstawiciele organizacji słowiańskich, kolonje: belgijska, francuska, angielska, japońska, serbska, czarnogórska — grupy: galicjan i czechów zebrały się w domu kupiectwa, a stąd z chorągwiami narodowemi wyruszyli w pochodzie ku ławrze Aleksandrowskiej. Pośrodku niesiono portrety Najjaśniejszego Pana i Wodza Naczelnego. W ławrze odbyło się nabożeństwo, poczem wielotysięczny pochód skierował się do cerkwi Zmartwychwstania, gdzie odśpiewano egzekwie po Cesarzu Oswodzicielu, poczem udano się do Domu ludowego, gdzie odbył się improwizowany wiec. Po drodze śpiewano ciągle hymn narodowy.

STANOWISKO GRECJI.

ATENY. (AP.) **W d. 18 bm. (3 marca) po konferencji króla z Venizellosem, Rada ministrów, na posiedzeniu której byli obecni przywódcy wszystkich stronnictw politycznych, pod przewodnictwem króla rozważała sprawę udziału Grecji w wojnie. Podczas posiedzenia Rady tłum manifestantów urządził na ulicach miasta manifestację sympatji dla przedstawicieli trójporozumienia. Decyzję Rady ministrów odłożono do 20 bm. (5 marca).**

SZKOCKI „KRZYŻ CZERWONY".

Saloniki. (AP.) W d. 19 bm. (4 marca) wyjechał do Serbji oddział z 20 osób złożony szkockiego „Krzyża Czerwonego".

Z FINANSÓW FRANCUSKICH.

Paryż. (AP.) Minister skarbu, Ribot, zamierza wystąpić z projektem przedłużenia prawa wypuszczania bonów kasy państwowej. Do 13 (26) bm. suma bonów będących w obrocie wynosiła 3.560 miljonów. Subskrypcja na bony obrony państwowej nic nie osłabła, pomimo otworzenia w d. 12 (25) bm. subskrypcji na 5 prc. obligacje obrony krajowej, która do 18 bm. (3 marca) dała już 600 miljonów franków.

Na szerokim świecie.

Zgon uczonego. (AP.) Z Edymburga donoszą, że umarł tam sławny geolog James Geikie, profesor mineralogji i geologji w Edymburgu.

Cenne odkrycie. (AP.) Z Paryża donoszą, że dyrektor instytutu Pasteura złożył w Akademji Nauk referat o wykryciu przez jego asystenta Weinberga bakcyla gangreny gnojnej i przygotowaniu surowicy, która na zwierzętach dała wyborne wyniki. Pierwsze próby na nannych okazały się pomyślne. Doświadczenia odbywają się w głównym szpitalu wojskowym w Paryżu.

ROZMAITOSCI.

** **Ciekawa przepowiednia.** W „Birżewych Wied." czytamy:

„Jak wiadomo, ostatni król polski Stanisław August Poniatowski pochowany został w Petrogradzie, w kościele katolickim św. Katarzyny. Co do pogrzebu jego znany badacz przeszłości polskiej, S. F. Librowicz, opowiada ciekawą przepowiednię, zapisaną w końcu 18-go wieku, a odnoszącą się bezpośrednio do wypadków obecnych.

„W r. 1787 król Stanisław August odwiedził w Krakowie katedrę na Wawelu, w której znajdują się groby królów polskich.

„Królowi powiedziano, że przy katedrze znajduje się zakonnik, który ściśle przepowiada, jak długo kto ma żyć. — Król zapytał zakonnika:

— Powiedz ojcze, kiedy ja spocznę tutaj, śród grobów poprzedników moich?

Zakonnik spojrzał badawczo na króla i odpowiedział:

— Za 100 lat, i 20 lat, i 9 lat.

„Te właśnie 130 lat, przepowiedziane przez zakonnika, kończy się r. 1917, kiedy, być może, prochy ostatniego króla polskiego będą rzeczywiście złożone śród grobów katedry krakowskiej, po przeniesieniu ich tam z Petrogradu".

** **Pomysłowy kamienicznik.** W lwowskiem „Słowie Polskiem" czytamy:

Do jakiej punktualności dochodzi zapobiegliwość niektórych właścicieli kamienic, świadczy fakt autentyczny, będący wesołym epizodem stosunku kamienicznika do lokatora.

Pewien właściciel kamienicy we Lwowie mieszka obecnie w Wiedniu, dokąd się schronił przed zawieruchą wojenną. W tym samym mieście znaleźli się prawie wszyscy jego lokatorowie. Wszyscy zostawili mienie swe we Lwowie, mieszkając obecnie między cudzymi gratami i znoszą ciężki los wygnańców. Oczywiście prawnie zajmują dawne swe mieszkania we Lwowie, gdyż kontrakt nie został rozwiązany.

Wszyscy ci „in partibus infidelium" lokatorowie otrzymali w dniu 1 stycznia r. b. od swego gospodarza list identycznej treści:

„Wiedeń, 1. I. 1915. Ponieważ otrzymałem wiadomości pewne, że we Lwowie obecnie czynsze mieszkań poszły znacznie w górę, przeto zawiadamiam W-nego Pana, że pozwoliłem sobie z dniem 1 lutego r. b. podnieść W-nemu Panu czynsz z 70 na 80 koron. Jeżeli wysokość przezemnie oznaczonego czynszu W-nemu Panu nie konwenuje, może W-ny Pan miesiąc po wypowiedzeniu najmu wyprowadzić się z zajmowanego mieszkania. X."

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Dla ludności polskiej m. Lwowa (Do Komitetu ratunkowego we Lwowie). Andronowski 100 rb., Antoni Bugień 3 rb.

„Litwa — Koronie" (do Komitetu Obywatelskiego w Warszawie). Uczniowie polacy i litwini szkoły rolniczej w Datnowie 25 rb. Zamiast depeszy na ślub p. Koreckiej z p. T. Zajączkowskim Tomaszostwo Steckiewiczowie 1 rb. Z loteryjki urządzonej przez dzieci 4 rb. 22 kop.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów. Antoni Bugień 3 rb. Zamiast wieńca na grób ś. p. Olgierda Jeśmana Rdułtowscy 5 rb.

Na dom Serca Jezusowego. Antoni Bugień 5 rb., M. Szutowiczowa 3 rb.

Na nieuleczalnych chorych ks. Czerniawskiego. M. Szutowiczowa 3 rb.

Na zakłady wychowawcze „Powściągliwość i Praca". Ku uczczeniu ś. p. Zenona Giecewicza Jan i Kazimiera Bakszewiczowie 2 rb.

Do polskiego komitetu pań niesienia pomocy rannym. Ku uczczeniu ś.p. Zenona Giecewicza Jan i Kazimiera Bakszewiczowie 3 rb.

Na T-wo przyjaciół młodzieży. Ku uczczeniu ś. p. Aleksandra Chmielewskiego od młodych jego przyjaciół 7 rb. 30 kop., bezimiennie 4 rb. 25 kop.

Wileński oddział T-wa pomocy biednym rodzinom polaków, nieszczęśliwych w wojnie oraz zubożałej przez wojnę ludności polskiej. (Biuro Zawalna 9, otwarte od 10 do 3).

Szczegółowy wykaz wpływów T-wa **do dn. 1 (14) lutego 1915 r.:**

I.

„Kurjer Litewski" od 17 listopada 1914 r. do 28 stycznia 1915 r. złożył Towarzystwu 9,850 rb. 55 kop., w tem:

Pod hasłem „Litwa — Koronie" dla Polsk. Tow. Pomocy Ofiarom Wojny 6,190 rb. 50 kop., dla ludności Król. Polsk. 1,192 rb. 60 kop., dla przybyszów polaków z okolic objętych wojną 753 rb. 80 kop., dla zubożałej ludności polskiej Lwowa 1,551 rb. 65 kop. dla ludności polskiej w Lubelskiem 115 rb., dla suwalszczan 22 rb., dla bezdomnych kaliszan 6 rb., drobne (sprzedaż odkrytek) 16 rb.

II.

Kwesta „Wilno — Królestwu Polskiemu", urządzona 5 i 6 stycznia 1915 r. dała: 10,324 rb. 9 kop., koszta wyniosły 887 rb. 21 kop., więc na czysto kwesta dała 9,436 rb. 88 kop.

III.

Dochód z przedstawienia i koncertu 725 rb. 73 kop., w tem:

Dochód z koncertu 1 grudnia 1914 r. wyniósł 600 rb. 98 kop., „Lutnia" ofiarowała pół procentu dochodu z wieczoru 27 grudnia 1914 r. 124 rb. 75 kop. (D. C. N.).

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** — Dziś, ostatni dzień będą demonstrowane monopolowe obrazy **„STEŃKA RAZIN"** — w 7-miu częściach, grany na Wołdze, z udziałem: **Księżny Obolieńskiej,** w roli żony Stieńki; **Księżny Czagodajewoj,** w roli Fatymy, perskiej królewny. — Początek: o godz. 5, 7 i 9-ej. Wejście do sali otwarte tylko na początek przedstawienia. Sprzedaż biletów zawczasu o g. 12 pp. Anons: Od piątego tygodnia postu. „Córka Kapitana".

Teatr Familijny R. Sztremera, Telef. № 16-00. — 17, 18, 19 i 20 lutego tylko dla dorosłych pikant. farsa w 3-ch częśc. artyst. serji „NORDISK" z udziałem znan. arj. komik. **„Kobieta z rodzenką"** Cz. I-sza W osobnem kupe II-ga Noc wypadków. III-cia p-na **K. Alstrapp** Szczęśliwe wyjaśnienie. Ostat. sens. współcz. wspan. obraz. **„Wina krwią odkupiona" czyli „Bohaterska obrona ojczyzny" „Walka przy Marszu"** dram. sens. w spółcz. w 3-ch częśc. **Wypadki z ostatn. dni** posł. tematem do wielu obrazów, lecz żaden nie może zrównać się z wyżej wym. Początek o g. 4 po poł.

KINEMATOGRAF **„LUX"** — Proogram bieżący od 17 lutego. **„Piętno przyrody"** (z natury) **„Tajemnicze siły",** silny dram. w 3-ch częściach z życia umysłowo chorych. Z udz. **ASTY NILSEN.** Cz. I-sza doświadczenia wiedzy. II-ga Tajemnicze siły, III-cia W domu warjatów. **„Gdzie wiele kobiet tam mało sprawy"** (kom.). Nad program **„Inkognito jego ekscelencji"** wsp. kom. farsa w 3-ch częściach.

Teatr Artystyczny „MINJATURA" — Tylko dwa dni 19 i 20 lutego, demonstr. wspan. program. **„Tajemnica śmierci",** dramat w 3-ch częściach Cz. I-sza Skutki tajem. miłości. II-ga Straszne spotkanie. III-cia Szczęście wróciło na zawsze. Kresem rozwoju umysłu człowieka—śmierć; tajemnica którą człowiek zabiera ze sobą do mogiły nieraz przyczyn i dużo zła pozost. i tylko bardzo rzadko, szczęśliwy zbieg okoliczności, daje nam możność posiąść takowe. **„POKSON I FLORA TEŻ TANGUJĄ"** (kom.) **Okolice Warszawy ocalone od najścia niemców** (zdjęcia z natury.) Początek o g. 4 po poł.

CYRK **„Hippo-Palace".** — W piątek, 20-go lutego r. b. wytworne benefisowe wspan. przedstawienie. ostatni występ i **benefis** znanego dżokieja i żonglera na koniu **p. BORYSOWA** i jego partnera **Koli Kisso.** Przyg. moc nowych № wspaniały benef. program. Tylko dzisiaj jedyny występ, małego żonglera na koniu KOLI KISSO. Dziś benefis p. BORYSOWA udział bierze w 4-ch oddz. Ost. wyst: p. Krystensa, pp. Antonowych, p. Wyglądowskiego, amazonki, Niuty, muzyk. ekscentr. Ding-Dong. Dziś z racji dużego progr. pocz. punkt. o g. 8 w. Kasa otwarta w ciągu całego dnia.

KLUB WOJSKOWY — 20 lutego, odbęd. ostatni wyst. **N. GONDATTI** Z jej dram. trupą. **Dyrekcja ORŁOWA** dan. będz. 20-go **CÓRKA KRÓLA RENE (Jolanta) i WŁAŚCICIELKA HOTELU.** Sprzedaż biletów w księg. W. Makowskiego. Wejście bez rekom. członków.

Sprawy rozwodowe prowadzę we wszystkich konsystorzach, rady i starania o usynowienie, uprawnienie i przyłączenie się do szlachectwa, redagowanie próśb na Imię Najwyższe **R. N. Mozes.** Wilno, Jaroslawska, d. 1 m. 7.

OGŁOSZENIE — niniejszem komunikujemy, iż Wileński koński zapas **(Piramont, koszary 43 artyleryjska brygada)** ustępuje nawóz wszystkim chcącym bezpłatnie.

Natychmiastowa dostawa Węgla DOBIECKIEGO — Reprezentant F. Borsuk będzie przyjmował osobiście zlecenia w Hotelu Europejskim w Wilnie, 20 i 21-go lutego.

MAKUCHY LNIANE — całe po 70 kop. i drobione po 75 kop. za pud loco wagon st. Wiaźma, gub. Smoleńska, ma do sprzedania olejarnia, Michała Lutowa i synow w Wiaźmie.

PIERWSZY W KRAJU Półn.-Zach. **chrześcijański** SPECJALNY MAGAZYN gotowych i na obstalunek **WOJENNYCH** i CYWILNYCH UBRAŃ DOMU HANDLOWEGO **F. Popławski** i S-ka, ul. Wielka № 27, tel. 11-70 — UMUNDUROWANIA dla p.p. wojskowych i urzędników — **Bekiesze,** na futrze **Tużurki, Spodnie, Papachy, czapki i inne przedm. dla wojskowych.** Roboty są wykonywane pod osobistym kierownictwem i dozorem krojczych specjalistów.

OKAZYJNIE — natychm. do sprzed. now. elegan. **karakułowe manteau i palto,** z wyb. karak. najnowsz. fason. Ul. Niemiecka d. № 7. Damski krawiec **J. Szwarc.**

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Specjalnie z matematyki i fizyki, a również ze wszyst. przedmiotów Swietny atestat 8 kl. szk kom. r. 1912. Pierwszorzędne rekom. naucz. Długol. praktyka, sumien. praca. Zwracać się pism. Kazimierowski zauł. 3—4. Dla S. 4435

Student 4 kursu politechniki praskiej, wydziału chemicznego, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Adres: Redekcja, chemikowi. 7121

Uczenica Wiedeńskiego profesora Grosse'a udziela lekcje muzyki na fortepjanie Listowne oferty Szpitalna 7—4 Siefdinu. 7130

Interesa handl. i majątk.

Do wydzierżawienia pól i łąk 513 dziesięcin. pastwisk 138 dziesięcin. Gleba bardzo piękna, grunt przepuszczalny. Bliższa wiadomość: Hotel Italja № 5-ty. 7552

Do wydzierżawienia folwark w gub. Kowieńskiej, w spokojnem miejscu, z inwentarzem, 120 dziesięcin ornej ziemi, dobre łąki, las, rzeczka. Szczegóły: Górzysty 15, m. 2. 7559

Kupno i sprzedaż.

Jest do sprzedania znaczna ilość **kartofli** na st. kol. Biniakonie i Połoczany polesk. dr. żel. Zgłaszać się do zarządu Wielkich Soleczniki poczta Biniakonie. 7193

Kury Viandoty, Faverole, Plymouth'roki, gęsi Toulouskie do sprzedania. Wiadomość Wilno, Portowa 23, majątek Lubow — Slizień. 7124

Wędlinę litewską kupuję. Marja Kościukiewicz. Mińsk Podgórny zaułek dom Przybytki, 6819

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Ekonom żonaty z małą rodziną poszukuje posady, praktykował na roli od młodości ma dobre świadectwa. Adres: m. Ukszta Kurlandzkiej gub. Ildefons Roguiski. 6830

Geometra taksator przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty miernicze, oraz taksację lasów i majątków ziemskich. Ufa Aksakowska ul. № 49 m. Szafarskiego. 6717

Osoba inteligentna, z zasiej rodziny znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem ze świadectwem, poszukuje miejsca, gospodyni wiejskiej, zarządzającej domem. Adres: Kupiszki, kowieńskiej gub., dom Sankowskiego, F. P. 7557

Zarządzający sklepem spółdzielczym z długoletnią praktyką doskonałymi świadectwami i referencjami, poszukuje posady wiadomość: Redakcja „Pogoni" Minsk Podgórna 30 dla „Handlowca". 7091

b) Zaofiarowane:

Poszukiwany jest niezwłocznie do samodzielnego zarządu folwarkiem, rządca-ekonom kawaler. Wymagane są poważne referencje, oraz 4 letnia praktyka rolnicza. Zgłaszać się: Wilno, Bank Ziemski między 10—12 rano. M. Jałowiecki. 7113

Mieszkania.

Dom mieszkalny duży (letnisko) do wynajęcia w gub. Kowieńskiej, w spokojnem miejscu; las blizko, 4 wiorsty od stacji, 6 od miasteczka. Szczegóły: Górzysty 15, m. 2. 7562

Duży pokój, elektrycznem oświetleniem, na śd. na żądanie z obiadami. Makarjewska 5—1. 7135

Mieszkanie z 4 5 pokoi z elektrycznem oświetleniem, nie wyżej niż drugie piętro, potrzebne od zaraz. Oferty uprasza się adresować: Hotel Europejski № 36. 7555

UDZIELAM LEKCJI **DYKCJI i DEKLAMACJI.** — Porozumieć się można codziennie od g. 4 do 5 wiecz. Ul. Popławska 27, m. 8. **Wanda Rommówna.**

Wydawca: Dr. Tadeusz Dembowski. Za Redaktora: Bronisław Medekasz.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.